

prof. UAM dr. hab. Anna Ewert
Wydział Anglistyki
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

OCENA OSIĄGNIĘĆ NAUKOWYCH DR MARZANNY POGORZELSKIEJ
PRZEDSTAWIONYCH W POSTĘPOWANIU W SPRAWIE NADANIA STOPNIA DOKTORA
HABILITOWANEGO

1. Sylwetka Habilitantki

Marzanna Pogorzelska ukończyła dwa kierunki studiów, uzyskując tytuł magistra pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej oraz tytuł magistra filologii angielskiej. Stopień doktora nauk humanistycznych uzyskała w dziedzinie pedagogiki w roku 2012. Po ukończeniu studiów pracowała jako nauczycielka języka angielskiego w szkole podstawowej, a potem w liceum ogólnokształcącym. Od 2011 roku jest zatrudniona na Uniwersytecie Opolskim, początkowo w Instytucie Nauk Pedagogicznych, a od 2018 roku w Instytucie Językoznawstwa. Do swoich zainteresowań badawczych zalicza: nauczanie języka angielskiego, edukację międzykulturową oraz edukację na rzecz praw człowieka i obywatela.

Habilitantka posiada liczne publikacje w zakresie pedagogiki i językoznawstwa – łącznie prawie 50 publikacji. Wykaz publikacji obejmuje 3 monografie, w tym dwie autorskie i jedna współautorska, 4 redakcje monografii, liczne artykuły w czasopismach naukowych oraz rozdziały tomach redagowanych. Uczestniczyła w licznych projektach krajowych, m. in. jako wykonawca w granie NPRH, oraz międzynarodowych (programy europejskie, umowy bilateralne). Organizowała i współorganizowała konferencje naukowe. Współpracuje z otoczeniem społecznym jako ekspert oraz prowadzi warsztaty dla kadry pedagogicznej.

Oznacza to, że Habilitantka wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, w szczególności zagranicznej, w rozumieniu art. 219 ust. 3 ustawy.

2. Ocena osiągnięcia wymienionego w art. 219 ust. 1 pkt 2a ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce

Przedstawione przez dr Marzannę Pogorzelską do oceny w postępowaniu w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2a ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dn. 20 lipca 2018 r. osiągnięcie naukowe stanowi monografia naukowa pt. *Odkrywamy ukryte. Konstrukcja i dekonstrukcja neoliberalnego przekazu podręczników szkolnych*, wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.

W monografii Autorka podejmuje się analizy treści podręczników szkolnych do nauki języka angielskiego, tym samym wpisując się w liczącą wiele dekad tradycję badań w zakresie językoznawstwa stosowanego. Celem monografii, określonym przez Autorkę, jest „dekonstrukcja powszechnie zakładanej neutralności i apolityczności podręczników oraz wykazanie, w jaki sposób ich treści są zarówno skutkiem ideologicznego i neoliberalnego uwikłania, jak i jego przyczyną” (s. 13). Celem Autorki jest więc opisanie czegoś, co w anglojęzycznych studiach edukacyjnych określane jest jako *the hidden agenda*, lub *the hidden curriculum*, czyli ukryty przekaz, lub ukryty program nauczania. Jak podkreśla w wielu miejscach Autorka, skupiając się na treści podręczników, snuje również opowieść o współczesnej szkole oraz o edukacji w ogóle.

Przedstawiona monografia składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, zakończenia, bibliografii, streszczenia w języku angielskim oraz dwóch aneksów. Pierwsze trzy rozdziały mają charakter wprowadzenia do badań. W rozdziale pierwszym Autorka definiuje neoliberalizm i neokonserwatyzm, w kolejnych przedstawia zakres i metodologię badań własnych. W rozdziałach czwartym, piątym i siódmym zostały przedstawione wyniki analiz jakościowych tekstów podręcznikowych z wybranych zakresów tematycznych, określonych w podstawie programowej dla szkół średnich, dotyczące odpowiednio: pracy, turystyki, zagrożeń i ochrony środowiska naturalnego.

Nie jest zrozumiała kolejność rozdziałów analitycznych. W rozdziałach czwartym, piątym i siódmym Autorka stosuje analizę treści w celu zbadania, w jaki sposób wybrane zagadnienia zostały przedstawione w tekstach podręcznikowych. Rozdział szósty zaś analizuje, jakie treści są pomijane w tekstach podręcznikowych. Jest to też jedyny rozdział, w którym Habilitantka odwołuje się do wcześniejszych badań nad podręcznikami do nauki języka angielskiego. Logiczne

zatem byłoby zamienienie kolejności rozdziałów szóstego i siódmego tak, by rozdział o treściach pomijanych stanowił klamrę zwieńczającą wcześniejsze rozważania o treściach przedstawianych.

Poza wymienioną wyżej niekonsekwencją w organizacji treści, wywód w pracy jest logiczny i spójny. Przedstawienie neoliberalizmu w rozdziale pierwszym służy wyodrębnieniu kategorii analitycznych stosowanych w analizie tekstów podręcznikowych.

Należy nadmienić, że Habilitantka zgromadziła obszerny materiał badawczy, analizując treści pochodzące z 11 podręczników wraz z obudową.

Ponieważ wnioski, jakie Habilitantka wysnuwa ze swoich analiz na poziomie ogólnym są dla mnie przekonujące, w dalszej części recenzji pozwolę sobie przedstawić uwagi polemiczne.

O ile celem Autorki jest dekonstrukcja apolityczności przekazu podręczników szkolnych i opisanie ukrytych przekazów, o tyle jednak pewne cechy języka narracji sprawiają wrażenie, że nie jest to analiza całkowicie bezstronna. To wrażenie ideologizacji analizy sprawia na samym początku nazwanie szkoły neoliberalnym i neokonserwatywnym marketem, którego asortyment dopiero wymaga opisania. Może to i trafne określenie, a może nie, ale Autorka unika na tym etapie uzasadnienia, dlaczego uważa szkołę za market, w którym klient wybiera sobie taki towar, jaki mu odpowiada.

W niektórych stwierdzeniach zawartych w książce można zauważyć brak szerszej perspektywy i dystansu do opisywanej rzeczywistości. Autorka pisze: „najistotniejsze są jednak neoliberalne implikacje związane z treściami nauczania, odnoszące się przede wszystkim do instrumentalizacji i praktycyzacji edukacji, tzn. nastawienia na dostarczanie treści przydatnych w przyszłej karierze oraz użytecznych umiejętności potrzebnych gospodarce [...]. W takim ujęciu zanika podejście do uczenia się jako intelektualnej przygody, realizowanej z radością i fascynacją, zgodnej z indywidualnymi zainteresowaniami” (s. 38). Nastawienie na dostarczenie praktycznych treści i umiejętności potrzebnych gospodarce jest przynajmniej tak stare, jak szkoła powszechna. Po to wymyślono szkolne dzwonki i mundurki, by wdrożyć uczniów do dyscypliny potrzebnej pracownikom w społeczeństwie industrialnym. Nauka jako intelektualna przygoda, zgodna z indywidualnymi zainteresowaniami, zawsze była przywilejem elit, a nie doświadczeniem masowym, więc nie ma tu co zanikać.

Z kolei podsumowując rozdział o przedstawieniu neoliberalnego świata pracy, Autorka pisze, że „w dekadach wcześniejszych w podobnych publikacjach można było znaleźć znacznie bardziej zróżnicowany obraz świata pracy. Składały się nań np. odniesienia do takich negatywnych aspektów, jak powtarzalność wykonywanej pracy, niedogodności z nią związane czy bezsilność wobec przełożonych” (s. 113). Trudno powiedzieć, do jakich podręczników i z jakiego okresu odnosi się ten fragment, ponieważ w tekście nie podano żadnej wskazówki. Przypuszczam jednak, że nie jest to seria czterech podręczników autorstwa Eckersley’a pt. *Essential English*, wydana w Polsce w latach 50-tych ubiegłego wieku przez PWN, w której opis świata pracy pochodzi z Dickensa, ani seria również czterech podręczników Alexandra wydana w Polsce w latach 70-tych.

Zastrzeżenia budzą również niektóre analizy jakościowe wybranych fragmentów tekstów. Najbardziej jaskrawym przykładem nadinterpretacji jest chyba podręcznikowy tekst o Benjaminie Davidzie (s. 104), który pływa do pracy monachijską rzeką Izarą. Tekst ten jest cytowany w monografii jako ilustracja wymaganej przez neoliberalny rynek pracy elastyczności. Benjamin David jest postacią autentyczną. O jego drodze do pracy pisały anglojęzyczne media w roku 2017 (*BBC*, 24 lipca 2017, *The Guardian*, 29 września 2017). Benjamin David podkreśla, że postanowił spróbować pokonywać drogę do pracy wpraw, ponieważ lubi pływać, nie lubi za to przebywać w ruchu ulicznym. Kiedy warunki pogodowe lub stan rzeki nie pozwalają na pływanie, drogę do pracy pokonuje rowerem. Przed wejściem do biura odpoczywa na brzegu rzeki, susząc się i pijąc kawę. Bez względu na to, w jaki sposób został skonstruowany tekst podręcznikowy, pływanie jest więc hobby, które tylko przypadkiem jest uprawiane jako sposób dotarcia do pracy.

Innym przykładem nadinterpretacji jest podanie urbexingu jako przykładu apoteozy nowości, która jest zaliczana do przejawów konsumpcjonizmu w sferze turystyki. Poza zorganizowanymi wycieczkami do Czernobyla, trudno mi naprawdę wyobrazić sobie urbex, który poza kręceniem filmików na YouTube nie wymaga ani specjalistycznego sprzętu, ani drogich biletów, bo do opuszczonych miejsc z reguły najlepiej dotrzeć na rowerze lub na własnych nogach, jako przejaw konsumpcjonizmu.

W rozdziale poświęconym turystyce Autorka podaje fragment tekstu opisujący wynajęcie samolotu na lot nad pustynią Nazca w Peru jako przykład nieliczenia się przez autorów podręczników z kosztami eskapad turystycznych. Zaciekawiona, postanowiłam sprawdzić koszt takiego lotu – wynajęcie małego samolotu z anglojęzycznym przewodnikiem na godzinny lot

kosztuje ok. 100 dolarów amerykańskich od osoby. Nie jest to mało, ale można zrozumieć, że podręcznikowi turyści, nocujący ekonomicznie w hostelu, mogą sobie na taką atrakcję pozwolić. Istotną rzeczą, której Autorka nie bierze tutaj pod uwagę jest to, że podręcznik, wydany w tym przypadku przez Express Publishing, adresowany jest do międzynarodowego odbiorcy. O ile dla polskiego ucznia wyjazd do Peru to egzotyczna wyprawa, dla ucznia z Ameryki Południowej może to być ekwiwalent wyjazdu na Słowację lub tak popularnych wśród Polaków wczasów w Chorwacji.

Mam również silne wrażenie, że wiele cytowanych wypowiedzi bohaterów podręcznikowych – na przykład w dialogu umieszczonym na ss. 105-106, interpretowanych przez Autorkę jako przykład neoliberalnej narracji, kwestia osobistej odpowiedzialności za rozwiązanie problemu, bądź przejaw braku empatii ze strony rozmówców, w rzeczywistości odzwierciedla różne od polskich normy kulturowe. Jak podaje we wczesnej pracy o różnicach międzykulturowych Susan Ervin (1964), w podobnych sytuacjach dominującym motywem w narracjach anglojęzycznych jest wyrażenie wsparcia, a nie współczucia. W podręcznikowym dialogu bohater otrzymuje profesjonalne wsparcie doradcy zawodowego, więc przynajmniej na razie nie potrzebuje innej pomocy.

We wnioskach z przeprowadzonych analiz Autorka wielokrotnie podkreśla, że neoliberalny przekaz tekstów podręcznikowych w analizowanych grupach tematycznych pomija rolę państwa w rozwiązywaniu problemów społecznych, systemowe przyczyny tych problemów, społeczeństwo jako wspólnotę obywateli czy solidarność społeczną. W tym kontekście z pewnością interesujące byłoby przyjrzenie się, w jaki sposób w podręcznikach przedstawiane są treści z działu podstawy programowej zatytułowanego „państwo i społeczeństwo”, tym bardziej, że analiza ilościowa, przeprowadzona przez Autorkę, wykazuje, że nie są to treści faworyzowane przez autorów podręczników.

O ile wyniki analiz jakościowych, mimo kilku interpretacji, które można uznać za przesadne lub przeideologizowane, są bez wątpienia bardzo interesujące, o tyle pewien niedosyt budzą analizy ilościowe. Nie otrzymujemy tu właściwie żadnych informacji poza liczbą tekstów zaliczonych do poszczególnych grup tematycznych określonych w podstawie programowej. W analizie jakościowej uwzględnione zostały różne rodzaje tekstów – wymyślone przez autorów podręczników dialogi bohaterów, czy pisane przez nich emaile, ale również adaptowane wersje

doniesień medialnych, czy ulotki reklamowe. Uwzględnienie różnego rodzaju tekstów przez autorów podręczników wynika z analizy potrzeb uczniów jako przyszłych użytkowników języka jako uczestników interakcji bądź odbiorców przekazu. Brak pogłębionej analizy ilościowej nie pozwala na ocenę, w jakim stopniu podręcznikowy przekaz odzwierciedla wartości promowane przez autorów podręczników, a w jakim odzwierciedla język mediów i reklamy.

Rozdział szósty poświęcony jest waniliowej treści, czyli tematom pomijanym bądź nadmiernie „wypolerowanym” przez autorów podręczników. Jest to moim zdaniem najbardziej interesująca i wartościowa analiza w książce. We wstępie do tego rozdziału Autorka przytacza wcześniejsze badania nad waniliową treścią podręczników. Jednak skupienie się tylko na treściach nieobecnych lub maskowanych różnymi zabiegami w analizowanych tekstach pozostawia tu również pewien niedosyt w zakresie refleksji nad podręcznikami w ogóle. Po pierwsze, analizowane podręczniki przeznaczone są dla nastoletniego odbiorcy, o bardzo ograniczonym zasobie doświadczeń życiowych. Trudno rozmawiać o problemach w pracy z kimś, kto żadnych doświadczeń zawodowych jeszcze nie ma. Po drugie, podręczniki do języka angielskiego używane w polskich szkołach adresowane są dla odbiorcy międzynarodowego, co szczególnie skłania autorów i wydawców do unikania treści, które mogłyby być ze względów kulturowych, religijnych czy politycznych kontrowersyjne. O ile w Polsce stosunek do LGBT+ i nieheteronormatywności jest kwestią światopoglądową, o tyle w Iranie homoseksualizm jest karany śmiercią. Po trzecie wreszcie, istnieje dość długa tradycja dobierania materiałów podręcznikowych w taki sposób, by nauka języka sprawiała uczącemu się przyjemność. W Polsce mieliśmy w latach 80-tych podręczniki dla szkół podstawowych Zawadzkiej i Moszczak zatytułowane *English is Fun*, ale już w 1955 roku, w przedmowie do nowego wydania podręcznika *Essential English* Eckersley pisał: „every effort has been made to cover the linguistic pill with the jam of gaiety” (Część 1, wyd. polskie PWN, 1957). Metodę analizy nieobecności i obecności ograniczonych zastosowaną przez Habilitantkę można by z podobnymi rezultatami zastosować do serii podręczników Eckersley’a, oryginalnie wydanej w latach 1938-1942. Bohaterowie tych podręczników ogólnie dużo podróżują i miło spędzają czas w Wielkiej Brytanii, a jedyna wojna, jaka pojawia się na kartach podręcznika w czasach im współczesnych to wojna z fikcyjną Rurytanią (Część 4, *The Story of Hob*). Z tego też powodu nie wydaje się, by treści zawarte w międzynarodowych podręcznikach do nauki języka angielskiego stanowiły dobry punkt wyjścia do generalizacji na temat polskiej szkoły lub edukacji w ogóle.

Książka jest napisana poprawnym językiem, dobrym, wartkim stylem. Przyjęta przez Autorkę formuła opowieści o edukacji ma wiele z beletrystyki, sprawia jednak, że książkę po prostu dobrze się czyta. Sporadycznie widać jednak, że Autorka zmaga się z poprawnym stosowaniem specjalistycznej terminologii w języku polskim, tworząc terminy nieistniejące w języku polskim, jak „monolingualizm” (s. 48), czy „metoda audiolingualna” (s. 62). Rażą również błędy w edycji cytowanych fragmentów z podręczników. O ile tłumaczenia analizowanych fragmentów na język polski są z reguły poprawne, o tyle podstawowe błędy gramatyczne w cytowanych tekstach anglojęzycznych (np. użycie przedimków, użycie czasów, pominięcie podmiotu) każą się zastanowić, co właściwie i w jaki sposób zostało zakodowane do analizy.

Nie jest dla mnie jasne, dlaczego Habilitantka, pisząc o podręcznikach do nauki języka angielskiego, w przeważającej większości wydawanych przez międzynarodowe wydawnictwa, postanawia zwrócić się do polskojęzycznej odbiorcy, ale nie wpływa to na jakość pracy.

Reasumując, monografia Marzanny Pogorzelskiej, mimo pewnych stwierdzeń, z którymi w niniejszej recenzji polemizuję, stanowi wartościowy wkład do dyskusji o podręcznikach do nauki języka angielskiego. Należy podkreślić, że choć polemika zajmuje znaczną część recenzji, moje główne zastrzeżenia dotyczą pewnych przejawów, a nie ogółu wniosków z analizy treści podręcznikowych. Z całą pewnością tematyka treści podręcznikowych, które Habilitantka analizuje w swojej pracy, zasługuje na dalsze badania.

3. Konkluzja

W konkluzji stwierdzam, że przedstawione przez dr Marzannę Pogorzelską osiągnięcie naukowe stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny językoznawstwo w rozumieniu ustawy.

Poznań, 8.01.2025

Anna Cwik